

**Sygn. akt I Ca 429/21**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 września 2021 roku

Sąd Okręgowy w Sieradzu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Barbara Bojakowska

po rozpoznaniu w dniu 14 września 2021 roku w Sieradzu

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa J. P. i P. C.

przeciwko P. S.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Rejonowego w Sieradzu

z dnia 21 maja 2021 roku, sygn. akt I C 228/14

**oddala apelację.**

**Sygn. akt I Ca 429/21**

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy w Sieradzu, w sprawie z powództwa J. P. i P. C. przeciwko P. S. o zapłatę, oddalił powództwo

(pkt 1) oraz nakazał ściągnąć solidarnie od powodów na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Sieradzu 7631,61 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa (pkt 2).

**Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia i wnioski, których istotne elementy przedstawiają się następująco:**

Pozwany P. S. prowadził w lipcu 2012 r. w S., przy ulicy (...) nr 1 działalność gospodarczą pod nazwą Firma Handlowo – Usługowa (...),

w ramach której zajmował się między innymi: sprzedażą hurtową i detaliczną samochodów osobowych i furgonetek oraz konserwacją i naprawą pojazdów samochodowych,

z wyłączeniem motocykli. W 2011 r. pozwany sprowadził z zagranicy samochód osobowy V. (...) o nr VIN (...). Pojazd ten nie posiadał tablic rejestracyjnych, był w stanie uszkodzonym i niekompletnym. Samochód ten został naprawiony przez pozwanego. Po tej naprawie, P. S. przyjechał samochodem do warsztatu M. Ł., by tam skasować informacje świadczące o tym, iż doszło do ingerencji w zakresie poszczególnych modułów pojazdu.

19 lipca 2012 r., w (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. pojazd przeszedł pozytywnie badanie techniczne. Na portalu internetowym (...) pozwany zamieścił ogłoszenie zawierające ofertę sprzedaży samochodu marki V. (...), nr VIN (...), rok produkcji 2005, moc silnika 110 KM (81 kW), białe metalik. W treści ogłoszenia

zawarto również informację o: rodzaju paliwa (olej napędowy), liczbie drzwi (4/5), przebiegu (89.000 km), kraju aktualnej rejestracji (Polska), statusie pojazdu (przygotowany do rejestracji/opłacony). Zamieszczono także dodatkowe informacje świadczące o: gwarancji przebiegu, pierwszym właścicielu, serwisowaniu w (...) oraz bezwypadkowości pojazdu. Z powyższym ogłoszeniem zapoznali się powodowie i wyrazili zainteresowanie zakupem auta. Matka powódki L. P. (1), wracając w dniu 7 lipca 2012 r. z pogrzebu w miejscowości C., umówiła się telefonicznie z pozwanym, że przyjedzie tego dnia do S., by obejrzeć samochód.

L. P. (1) i towarzyszące jej osoby siostra zakonna E. D. (1) i brat zakonny E. K. obejrzały samochód z zewnątrz oraz od środka, po tym jak pozwany pootwieriał wszystkie drzwi. Matka powódki porównała numer VIN pojazdu z numerem zamieszczonym w treści ogłoszenia. Brat zakonny po schyleniu się, oglądał spód auta. Po oględzinach, L. P. (1) zadzwoniła do P. C. i przekazała córce, że samochód podoba się jej zarówno z zewnątrz, jak i od wewnątrz. Pozwany poinformował matkę powódki, iż samochód jest po kolizji i że dla pełnej sprawności auta, będzie musiał jeszcze nabić w nim klimatyzację, założyć nadkole i podłączyć halogen.

19 lipca 2012 r. L. P. (1) kolejny raz pojawiła się u pozwanego. Byli wtedy również obecni powodowie i kolega powódki – K. A. (1). Tego dnia powodowie odbyli samochodem jazdę próbną. Gdy została podniesiona maska pojazdu, powód zauważył zarysowanie, wgniecenie w wewnętrznej części auta. Gdy zapytał o przyczynę tego śladu, pozwany wyjaśnił, iż podczas wymiany poduszki pod silnikiem mechanicznie zahaczył w tym miejscu jakimś narzędziem i w ten sposób doszło do powstania tego zarysowania. Ponieważ pojazd miał być finansowany ze środków pochodzących z kredytu, powodowie otrzymali od pozwanego dokumenty potrzebne do: zarejestrowania samochodu, jego ubezpieczenia i załatwienia formalności związanych z zawarciem umowy o kredyt. W tym samym dniu pozwany spisał przez kalkę oświadczenie, pod którym podpisał się on sam i powód J. P.. W treści oświadczenia zapisano, że samochód jest używany

i powypadkowy i że kupujący otrzymali od sprzedającego: dowód rejestracyjny, oświadczenie o braku tablic, zaświadczenie o przeprowadzonym badaniu technicznym, zaświadczenie o prowadzeniu działalności, tłumaczenie dokumentów oraz dokument potwierdzający zapłatę akcyzy. 19 lipca 2012 r., w związku ze sprzedażą samochodu, pozwany wystawił fakturę VAT. Cena zakupu auta wynosiła 25000 zł i miała być płacona przelewem w terminie 7 dni od daty wystawienia faktury. W treści faktury znalazł się również zapis, iż samochód jest używany, bez jakichkolwiek gwarancji co do wad ukrytych oraz widocznych, a także zapis, iż kupujący dokładnie zapoznali się ze stanem pojazdu, nie wnosząc w tym zakresie żadnych zastrzeżeń. Na fakturze została także zamieszczona pieczęć, z której wynikało, iż kupujący oświadczają, że znany jest mu stan techniczny pojazdu i że nie wnoszą w tym zakresie żadnych zastrzeżeń. 19 lipca 2012 r. (...) Bank (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. udzielił powodom kredytu w łącznej kwocie 32.432,94 zł, przeznaczonego na sfinansowanie zakupu pojazdu marki V (...) o nr VIN (...) (30000 zł), a w pozostałej części (2432,94 zł) – na sfinansowanie prowizji (635,94 zł) oraz ubezpieczenia na życie kredytobiorcy (1797 zł). W tym samym dniu została również zawarta pomiędzy (...) Bankiem (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. i powodami umowa przewłaszczenia samochodu.

21 lipca 2012 r. powodowie wraz z L. P. (1) i z jej małoletnim synem M. oraz z K. A. (1), ponownie pojawili się u pozwanego i odebrali samochód. W drodze powrotnej do miejsca zamieszkania powodów, powódka wraz z K. A. (1) podróżowali nowo nabytym samochodem marki V (...). Już w trakcie jazdy, na komputerze pokładowym samochodu zaczęły się wyświetlać komunikaty w języku francuskim, nie działała również klimatyzacja. 1 sierpnia 2012 r. powódka udała się samochodem do warsztatu mechaniki samochodowej M. S. (1) w N., gdzie odczytano w pojeździe kody błędów dotyczących: wtryskiwacza 3-go cylindra, przepływomierza powietrza, ciśnienia turbo, temperatury powietrza dolotowego oraz czujnika G.. 2 sierpnia 2012 r. powódka pojechała do warsztatu naprawy klimatyzacji, gdzie na podstawie oględzin i prób technicznych stwierdzono, iż źródłem problemów z klimatyzacją jest spalona cewka sprzęgła elektromagnetycznego oraz zablokowany wał sprężarki (po usunięciu czynnika blokującego – wał zaczął obracać się swobodnie). Powódka skontaktowała się wówczas z pozwanym, by domagać się od niego pokrycia w połowie kosztów naprawy sprężarki. Pozwany początkowo nie chciał się na to zgodzić, jednak po kilku dniach oddzwonił do powodów, informując ich, że znalazł w Internecie ofertę kupna części, która uległa zepsuciu. P. S. zaproponował powodom pokrycie w połowie tej ceny, jednak powodowie nie wyrazili na to zgody, bowiem kwota za jaką miało dojść do nabycia

tej części była dla nich podejrzenie niska. 2 sierpnia 2012 r. rzeczoznawca Z. P. – na zlecenie powodów – sporządził opinię, w której po zbadaniu samochodu, określił zakres jego uszkodzeń.

W wyniku tych czynności rzeczoznawca ustalił, iż wymianie uległy elementy przodu pojazdu (zderzak z kratą wlotu powietrza, reflektory, wzmocnienie czołowe, chłodnica silnika, skraplacz klimatyzacji, chłodnica powietrza doładowującego, filtr powietrza, wspornik zawieszenia), a drzwi przednie prawe i drzwi tylne prawe zostały poddane naprawie w części dolnej. Ponadto, Z. P. stwierdził, iż osłona górna silnika ma pourywane zaczepy, rura dolotu powietrza do sprężarki jest pocięta, przewody paliwowe są wymienione, przewody wiązki elektrycznej wtryskiwaczy są wymienione oraz niestarannie owinięte taśmą izolacyjną, osłona układu odpowietrzania skrzyni korbowej jest klejona, przewód odpowietrzania jest pocięty, podłużnica prawa jest rozwarstwiona na łączeniu z nadkolem i ścianą grodziową, ściana grodziowa jest pocięta, mata wygłuszenia jest porozrywana, a siłownik podciśnieniowego wspomagania układu hamulcowego jest wgnieciony.

25 sierpnia 2012 r. powodowie poddali samochód kontroli w (...) Serwisie (...) w K.. W wyniku przeprowadzonych czynności stwierdzono: brak oświetlenia (światel przeciwmgłowych przednich, światel cofania lewych), wyciek oleju w okolicy turbiny, brak osłony pod silnikiem, brak osłony silnika u góry, wyciek paliwa z wtryskiwacza, dorobioną instalację paliwową, nieprofesjonalnie prostowaną komorę silnika, zagniecioną komorę silnika, ślady naprawy na prawej podłużnicy, zniekształcony słupek A, lakierowane elementy przodu i prawego boku.

19 sierpnia 2012 r. powodowie wystosowali do pozwanego pismo, w którym odstąpili od umowy kupna samochodu, domagając się jednocześnie od niego zwrotu 27000 zł w terminie 14 dni od daty otrzymania przez pozwanego pisma. Powodowie zaadresowali przesyłkę na adres pozwanego w S., wpisując na kopercie błędny kod pocztowy. Przesyłka ta nie została podjęta przez adresata i po dwukrotnym awizowaniu została zwrócona nadawcom.

Nabyty przez powodów samochód marki V. (...) o nr VIN (...) jest pojazdem powypadkowym. Nie doszło w nim do zmiany wskazań licznika kilometrów. W trakcie oględzin samochodu przed jego zakupem, powodowie mogli dostrzec: uszkodzenie lub brak pokrywy górnej silnika, uszkodzenie rury dolotu powietrza do sprężarki, brak oryginalnych opasek zaciskowych na przewodach paliwowych, niestarannie owinięte taśmą przewody wiązki elektrycznej, uszkodzenie osłony układu odpowietrzania skrzyni korbowej, rozwarstwienie prawej podłużnicy na łączeniu z nadkolem i ścianą grodziową, uszkodzenie maty wygłuszenia, uszkodzenie siłownika podciśnieniowego wspomagania układu hamulcowego, brak osłony turbosprężarki, nieprawidłowe funkcjonowanie oświetlenia, nieprofesjonalnie prostowaną komorę silnika. Podczas naprawy pojazdu, poprzedzającej jego nabycie przez powodów, niektóre elementy samochodu naprawiono prowizorycznie (przewody paliwowe, przewody elektryczne, osłonę odpowietrzania), niektóre elementy zostały naprawione nieestetycznie (elementy nadwozia w komorze silnika), niektóre elementy pozostawiono uszkodzone (korytka kablowe, osłonę górną silnika, rurę dolotu powietrza, obudowę układu wspomagania układu hamulcowego, matę ściany grodziowej, napinacz pasa kierowcy), a w przypadku niektórych elementów w ogóle nie uzupełniono braków (osłona dolna silnika). Tym samym, naprawa była niezgodna z technologią producenta i nie przywróciła pojazdu do stanu sprzed szkody. Koszt usunięcia usterek i braków samochodu marki V. (...) o nr VIN (...) wynosi 3810,33 zł netto (4686,70 zł brutto). Powodowie nadal użytkują samochód marki V. (...) o nr VIN (...). Po jego zakupie od pozwanego, pojazd ten nie uczestniczył w żadnym wypadku ani kolizji. Kredyt zaciągnięty w (...) Bank (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. w celu sfinansowania zakupu pojazdu marki V. (...) o nr VIN (...) został przez powodów już spłacony. Komenda Powiatowa Policji w S. prowadziła pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Sieradzu dochodzenie przeciwko P. S. w sprawie podejrzenia oszustwa dokonanego na szkodę P. P. (1) oraz J. P. przy zawieraniu transakcji zakupu pojazdu marki V. (...). Postanowieniem z 31 marca 2016 r. umorzono to dochodzenie – wobec braku w czynie znamion czynu zabronionego.

Przedstawiony powyżej stan faktyczny sąd ustalił na podstawie dowodów z załączonych do akt sprawy dokumentów. Strona powodowa co prawda kwestionowała, by w treści oświadczenia z 19 lipca 2012 r. było - w momencie składania pod nim podpisów przez powoda i pozwanego - zapisane, że samochód jest powypadkowy, jednak w toku postępowania powodowie nie zdołali wykazać prawdziwości

swych twierdzeń. Ustalając stan faktyczny, sąd oparł się również na tej części zeznań samych powodów, jak i na tych zeznaniach świadków: L. P. (1), K. A. (1), Ł. Ś., K. S., M. S. (2), Z. B., M. Ł., E. A. i M. Ś., które nie zawierają wewnętrznych sprzeczności i tworzą logiczną całość w kontekście pozostałych dowodów z dokumentów. Sąd nie dał wiary tym zeznaniom powodów i świadków: L. P. (1), K. A. (1), E. D. (1) i M. Ś., w których zaprzeczali oni, by pozwany poinformował powodów o tym, że auto jest powypadkowe. Co innego wynika bowiem ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym z zeznań świadków: K. S. i Z. B., którzy byli obecni na terenie posesji pozwanego i osobiście słyszeli jak pozwany informował matkę powódki, iż samochód jest po kolizji i że dla pełnej sprawności auta, będzie musiał jeszcze nabić w nim klimatyzację, założyć nadkole i podłączyć halogen. Informacja o powypadkowej przeszłości samochodu została również zawarta w treści oświadczenia, pod którym 19 lipca 2012 r. podpis złożył powód, a jak zostało wyżej wspomniane - powodowie nie wykazali w toku postępowania, by sformułowanie to zostało dopisane w późniejszym czasie. Należy w tym miejscu zauważyć, że powód J. P. składając zeznania przed Sądem sam przyznał, iż nie jest pewien czy przed złożeniem podpisu pod oświadczeniem, czytał jego treść, tym samym

nie mógł wiedzieć, jakie sformułowania były w tym momencie zawarte w tym dokumencie. Wydając rozstrzygnięcie w przedmiotowej sprawie, sąd oparł się także na opiniach sporządzonych przez biegłego sądowego z zakresu techniki motoryzacyjnej i ruchu drogowego K. K. (1). W ocenie sądu, sporządzona przez tego biegłego pierwotna opinia pisemna, jak i dodatkowo uzupełniająca jej treść opinia ustna, zostały opracowane w sposób rzetelny i fachowy. W sposób rzeczowy i w pełni profesjonalny udzielają one odpowiedzi na tezę zakreśloną przez sąd, a biorąc pod uwagę zgromadzony w sprawie materiał dowodowy

- są pełne i jako takie w pełni przydatne dla celów rozstrzygnięcia. Opinie te charakteryzowały się wewnętrzną spójnością, przejrzystością oraz logiką wywodów. Oparte zostały na załączonych do akt dokumentach oraz opracowane po szczegółowych oględzinach pojazdu. Jak zostało wyżej wspomniane, pierwotna opinia opracowana przez biegłego została na żądanie stron uzupełniona ustnie - biegły w przekonujący sposób odniósł się w niej do wszystkich postawionych zarzutów, uzasadniając przy tym wnioski wyciągnięte w opinii pierwotnej. Ponadto, biegły wyjaśnił także wszelkie wątpliwości, które powstały przy interpretacji jego opinii pisemnej. Z tych wszystkich względów, sąd uznał sporządzone opinie, za w pełni przydatne i wiarygodne źródła dowodowe. Jednocześnie, ustalając stan faktyczny, sąd pominął opinie sporządzone przez biegłego sądowego W. A., mając na względzie, iż biegły ten sporządził je bez przeprowadzenia oględzin pojazdu w warunkach warsztatowych.

Sąd pominął również opinię sporządzoną przez biegłego sądowego R. P., mając na względzie, iż osobę tego biegłego zaproponowała strona powodowa, co mogło budzić wątpliwości pozwanego co do bezstronności tego biegłego. Ustalając stan faktyczny, sąd pominął wyjaśnienia pozwanego składane na rozprawie w dniu 30 stycznia 2015 r., biorąc pod uwagę, iż z powodu nieobecności na rozprawie 7 maja 2021 r. nie był on słuchany w charakterze strony, a jego wcześniejsze wyjaśnienia miały jedynie charakter informacyjny.

Według sądu powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Wskazano, że powodowie domagali się w przedmiotowej sprawie zasądzenia od pozwanego 45914,46 zł z ustawowymi odsetkami od 27000 zł naliczanymi od 3 września 2013 r. do dnia zapłaty i z ustawowymi odsetkami od 18914,46 zł naliczanymi od wytoczenia powództwa do dnia zapłaty, opierając swoje roszczenie o art. 8 ust. 1 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz. U. z 2002 r., Nr 141, poz. 1176).

Zdaniem sądu powództwo w przedmiotowej sprawie nie zasługiwało jednak na uwzględnienie, mając na względzie treść art. 7 tej samej ustawy, zgodnie z którym – sprzedawca nie odpowiada za niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową, gdy kupujący w chwili zawarcia umowy o tej niezgodności wiedział lub, oceniając rozsądnie, powinien był wiedzieć. Podniesiono, że w przedmiotowej sprawie pozwany wykazał, iż kupujący w chwili zawarcia umowy sprzedaży samochodu V. (...) wiedzieli, iż pojazd ten jest powypadkowy. Wynika to wprost z kopii oświadczenia złożonego do akt sprawy, z którego wynika, że dokument ten został spisany w 19 lipca 2012 r. a w jego treści znalazło się sformułowanie,

iż nabywany przez powodów samochód jest używany i powypadkowy. Oświadczenie to zostało podpisane zarówno przez sprzedającego, jak i przez kupującego (powoda). Powodowie co prawda zaprzeczali, by w momencie składania podpisów w treści oświadczenia znajdował się już zapis świadczący o wypadkowej przeszłości samochodu, jednak nie zdołali tych twierdzeń w toku postępowania wykazać. Do akt sprawy nie zostało złożone oświadczenie o odrębnej treści, powodowie nie wykazali także, by sformułowanie świadczące o powypadkowym charakterze auta zostało dopisane w późniejszym czasie przez pozwanego. Niezależnie od tego zauważono, iż wspomniany przepis zwalnia sprzedawcę

od odpowiedzialności także wtedy, gdy kupujący w chwili zawarcia umowy – po dokonaniu rozsądnej oceny sytuacji w jakiej się znalazł - powinien powziąć wiedzę o niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową.

Jak wynika z opinii biegłego sądowego K. K. (1), podczas naprawy pojazdu poprzedzającej sprzedaż auta powodom, niektóre elementy pojazdu naprawiono prowizorycznie (takie jak: przewody paliwowe, przewody elektryczne, osłonę odpowietrzania), niektóre naprawiono nieestetycznie (takie jak: elementy nadwozia w komorze silnika), część elementów pozostawiono w stanie uszkodzonym (korytka kablowe, osłonę górną silnika, rurę dolotu powietrza, obudowę układu wspomaganie układu hamulcowego, matę ściany grodziowej, napinacz pasa kierowcy) lub w niektórych przypadkach w ogóle nie uzupełniono braków (co do osłony dolnej silnika). W ocenie biegłego, prawie wszystkie opisane wady można było przy tym stwierdzić podczas oględzin auta poprzedzających jego zakup. Zauważono przy tym, iż powodowie są laikami, jednak przy zakupie kupujący nie mieli obowiązku opierania się jedynie na swojej wiedzy

i doświadczeniu – mogli skorzystać z wiedzy i doświadczenia innych osób mających odpowiednie przygotowanie merytoryczne. Sąd podniósł, że sami zresztą powodowie przyznali, iż podczas oględzin pojazdu poprzedzających jego zakup, J. P. zauważył zarysowanie, wgniecenie wewnątrz samochodu i zapytał pozwanego czy pojazd był poddawany jakimś naprawom. Według sądu, gdy pozwany odpowiedział, że zarysowanie to powstało w trakcie wymiany poduszki, gdy mechanik zahaczył jakimś narzędziem o wnętrze auta, nie wzbudziło to żadnych wątpliwości po stronie pozwanych, nie skłoniło to ich do zastanowienia jakie mogły być przyczyny wymiany poduszki i czy nie było to następstwem kolizji, do jakiej doszło z udziałem pojazdu.

Biorąc pod uwagę powyższe, sąd uznał, iż pozwany wykazał, że powodowie w chwili zawarcia umowy sprzedaży auta wiedzieli, iż samochód jest powypadkowy i że tym samym nie można było przyjąć, iż odpowiada on za niezgodność towaru z umową.

O kosztach sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., mając na uwadze, że część kosztów została tymczasowo poniesiona przez Skarb Państwa i dlatego powodowie jako strona przegrywająca sprawę są obowiązani zwrócić solidarnie na rzecz Skarbu Państwa 7631,61 zł.

**Apelację** od powyższego orzeczenia wniosła strona powodowa, zaskarżając orzeczenie w całości, zarzucając:

1/ naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

a/ art. 233 § 1 w zw. z art. 299 w zw. z art. 278 § 1 w zw. z art. 253 w zw. art. 227

w zw. z art. 245 w z art. 129 § 1 k.p.c., tj. naruszenie zasad swobodnej oceny dowodów poprzez dowolną (a nie swobodną) ocenę dowodów oraz przeprowadzenie postępowania

z naruszeniem przepisów regulujących postępowanie, polegające w szczególności na:

- sprzecznym z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego pominięciu i niewzięciu pod uwagę opinii biegłych W. A. oraz R. P. oraz sprzecznym z zasadami logicznego rozumowania oparciu się na opinii biegłego K. K. (1) ocenianej wybiórczo,

- poczynieniu ustaleń wprost sprzecznych z treścią materiału dowodowego zebranego w sprawie i wybiórczej ocenie dowodów, braku analizy całości materiału dowodowego

w sprawie i pominięciu oceny dowodów potwierdzających, że powodowie nie wiedzieli

o wadach pojazdu i oceniając rozsądnie, nie mogli wiedzieć, oparciu się na dowodach niewiarygodnych oraz na niepoświadczonej kopii oświadczenia, która nie stanowiła dokumentu i w ogóle nie powinna stanowić dowodu w sprawie, w szczególności:

> pominięciu dowodu z ogłoszenia zawierającego ofertę sprzedaży samochodu marki V. (...), nr VIN (...) (k-22 akt sprawy), które wprost zawierało informacje świadczące o: gwarancji przebiegu, pierwszym właścicielu, serwisowaniu w (...) oraz bezwypadkowości pojazdu;

> pominięciu dowodu z przesłuchania powódki P. C., która zeznała wprost: „Przy nabyciu auta i jego oględzinach pozwany nie informował nas o wadach auta.

> pominięciu rzeczywistej treści dowodu z przesłuchania powoda J. P. i ocenie tego dowodu wbrew jego treści (przypisaniu zeznaniom powoda treści, których nie zeznał), tj. wskazaniu, że „J. P. składając zeznania przed Sądem sam przyznał, iż nie jest pewien czy przed złożeniem podpisu pod oświadczeniem, czytał jego treść, tym samym nie mógł wiedzieć, jakie sformułowania były w tym momencie zawarte w tym dokumencie”, gdy w rzeczywistości powód J. P. zeznał wprost: podpisywałem się pod oświadczeniem, z którego wynikało, że pobieramy od pozwanego dokumenty do rejestracji samochodu. Z tego dokumentu nie wynikało, że samochód jest powypadkowy. Oświadczenie przed podpisem raczej czytałem. Gdyby było w nim stwierdzenie, że samochód jest po wypadku - my byśmy wycofali się z jego nabycia, godząc się nawet na utratę zaliczki.” (protokół rozprawy z dnia 07 maja 2021 r., czas 00:20:15);

> oparciu rozstrzygnięcia i uznaniu za wiarygodne kopii oświadczenia z 19 lipca 2012 r., w sytuacji, gdy strona powodowa kwestionowała prawdziwość oświadczenia i składała wnioski związane z badaniem jego autentyczności i w ogóle nie powinna stanowić dowodu w sprawie, co stanowi nieprawidłowe zastosowanie art. 129 § 1 k.p.c.;

> błędnym zastosowaniu art. 245 k.p.c. polegającym na zrównaniu mocy dowodowej kwestionowanej, niepoświadczonej kopii oświadczenia z 19 lipca 2012, z dokumentem prywatnym, gdy taka kopia takiego dokumentu nie stanowi;

> niezastosowaniu art. 253 zd. 2 k.p.c. i przyjęciu, że powodowie nie wykazali, by sformułowanie na kopii dokumentu z 19 lipca 2012 r. świadczące o powypadkowym charakterze auta zostało dopisane w późniejszym czasie przez pozwanego, w sytuacji, gdy jak sąd zauważył, powodowie kwestionowali prawdziwość tego dokumentu

> pominięciu treści zeznań świadków, L. P. (1), K. A. (1), E. D. (1) i M. Ś., którzy zeznali wprost: „Było zamieszczone ogłoszenie o możliwości kupna tego pojazdu w Internecie. Zgodnie z treścią tego ogłoszenia - miał być on bezwypadkowy.

> ocenie dowodów z zeznań świadków K. S. i Z. B. sprzecznie z ich treścią i przyjęciu, że osobiście słyszeli jak pozwany informował matkę powódki, iż samochód jest po kolizji, gdy w rzeczywistości: K. S. zeznała: „Mg pamiętam, czy tego dnia, ta kobieta była informowana o tym, czy auto jest powypadkowe, czy tej bezwypadkowej...” (zeznania świadka K. S., protokół rozprawy z dnia 27 stycznia 2017 czas: 00:33:14); Z. B. zeznał: „Podczas tej drugiej wizyty było pisane jakieś oświadczenie u pozwanego w pokoju.

> pominięciu treści opinii wszystkich biegłych, tj. W. A. oraz R. P., a także K. K. (1), na której sąd oparł swoje rozstrzygnięcie, w części, w której te opinie wskazują na określone wady ukryte i wady, których nie da się wykryć bez specjalistycznego sprzętu i oględzin,

opinia R. P. wskazuje, że samochód w przedstawionym stanie nie jest sprawny technicznie, nie gwarantuje bezpiecznej eksploatacji.

- opinia K. K. (1) wskazuje następujące wady, których nie dało się zauważyć przy oględzinach i o których powodowie nie mogli wiedzieć

> ocenie treści opinii biegłego K. K. (1) wbrew jej treści, w szczególności w związku z pominięciem treści jego opinii ustnej z dnia 29 stycznia 2021 r. służącej uzupełnieniu i wyjaśnieniu treści opinii pisemnej, w której biegły wprost wskazał (opinia ustna uzupełniająca w protokole rozprawy z dnia 29 stycznia 2021 r.): W opinii celowo rozpisałem wszystkie wady i celowo zamieściłem swój komentarz pod każdą z nich, żeby wskazać, czy można było zauważyć te wady w dacie nabycia samochodu (czas 00:00:58); Miałem na myśli to, że można było je dostrzec bez użycia specjalistycznego sprzętu.

- poczynieniu ustaleń wprost sprzecznych z treścią materiału dowodowego zebranego w sprawie i wybiórczej ocenie dowodów, braku analizy całości materiału dowodowego w sprawie

> mimo, że żaden dowodów nie wskazuje na informowanie powodów o licznych wadach

> przyjęciu sprzecznie zasadami doświadczenia życiowego, że sprzedaż auta powypadkowego (co jednak powodowie kwestionują), oznacza, że kupujący godzili się i powinni byli się spodziewać, że pojazd ma wady zagrażające życiu

> przyjęciu sprzecznie z zasadami doświadczenia życiowego, że sprzedający zamieszcza ofertę zawierającą informacje o bezwypadkowości i serwisowaniu w (...),

Powyższe naruszenia miały według skarżących wpływ na wynik sprawy, a mianowicie skutkowały oddaleniem powództwa ze względu na to, że sąd oparł się wyłącznie na dowodach niekorzystnych dla powodów,

2/ naruszeniu przepisów prawa materialnego a mianowicie:

a/ art. 6 k.c. poprzez jego błędną interpretację i przyjęcie, że to strona powodowa powinna wykazać, że sformułowanie w oświadczeniu z 19 lipca 2012 r świadczące

o powypadkowym charakterze auta zostało dopisane w późniejszym czasie, w sytuacji, gdy na wskazane oświadczenie i okoliczności z niego wynikające powoływał się pozwany, który nigdy nie przedstawił ani oryginału ani nawet poświadczonej kopii tego oświadczenia

b/ art. 7 z 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej

oraz o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz.U.2002.141.1176 z dnia 2002.09.05) przez jego błędną interpretację polegającą na przyjęciu, w świetle interpretacji tego przepisu

dla przyjęcia, że powodowi powinni byli wiedzieć o wadach wystarczy, że określone okoliczności dotyczące pojazdu „można było stwierdzić podczas oględzin auta poprzedzających jego zakup,

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku i rozstrzygnięcie, co do istotny sprawy poprzez uwzględnienie powództwa, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania

oraz zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o oddalenie apelacji w całości jako bezzasadnej i zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja podlega oddaleniu.

Kontrola instancyjna nie wykazała uchybień przepisom prawa materialnego oraz zarzucanych przez stronę apelującą błędów dotyczących gromadzenia i oceny materiału dowodowego. Dokonane przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w sprawie znajdują odzwierciedlenie w przytoczonych na ich poparcie dowodach, a ich prawna ocena zasługuje na aprobatę. Stąd ustalenia te oraz wyprowadzone na ich podstawie wnioski prawne Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne, za wyjątkiem, że matka pozwanej w dniu pierwszych oględzin pojazdu została poinformowana o tym, że samochód jest powypadkowy.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 233 § 1 k.p.c. przypomnieć należy, że w jego myśl, Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, przy czym ocena ta polega na zbadaniu dowodów i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Należy zgodzić się ze skarżącymi, że ocena ta nie może być dowolna. Ramy swobodnej oceny dowodów wyznaczają bowiem przepisy prawa procesowego, zasady doświadczenia życiowego oraz reguły logicznego myślenia. To zaś sprawia, że tylko ocena rażąco błędna lub oczywiście sprzeczna z treścią materiału dowodowego, nieodpowiadająca zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, może czynić usprawiedliwionym zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Gdy zaś sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym z całości materiału dowodowego, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie, nie można mu przypisać zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Ocenę dowodów stanowiącą istotny korelat ustaleń faktycznych, można skutecznie podważyć w apelacji tylko wówczas, gdyby w świetle dyrektyw płynących z art. 233 § 1 k.p.c. okazała się rażąco wadliwa, albo w sposób oczywisty błędna. Tego o ocenie dowodów przeprowadzonej przez Sąd Rejonowy powiedzieć nie można. Przeciwnie, ujawnione dowody zostały ocenione w granicach przyznanej organowi orzekającemu swobody, a zatem twierdzenia strony skarżącej należało uznać jedynie za polemikę z prawidłowo poczynionymi ustaleniami.

Apelujący zarzuca jakoby Sąd Rejonowy czyniąc swe zasadnicze ustalenie, że powodowie wiedzieli iż samochód jest powypadkowy, dokonał tego sprzecznie z treścią materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie przy wybiórczej ocenie dowodów.

Zarzut ten jest chybiony, ponieważ sąd rejonowy czyniąc takie ustalenie miał na uwadze nie treść ogłoszenia o sprzedaży samochodu, ale treść umowy sprzedaży samochodu, z którego wynikało, że jest używany bez gwarancji co do wad ukrytych i widocznych, a także, że kupującym znany jest stan techniczny pojazdu. oraz oświadczenia podpisanego przez J. P., w którym zapisano, że samochód jest używany i powypadkowy. Nadto sąd czyni takie ustalenie w także w oparciu o zeznania K. S. i Z. B.. Przy czym sam fakt, że K. S. rzeczywiście zeznała, że nie pamięta czy w dniu przyjazdu matki powódki, oprócz zakresu koniecznych napraw, słyszała rozmowę o tym, że samochód jest po wypadku, nie oznacza, że ustalenie sądu, co do wiedzy o wypadkowości auta nabywców, jest nieprawidłowe. Poza tym rozmowę o tym, że pozwany informował nabywców, że auto jest powypadkowe, w dniu spisywania oświadczenia, słyszał też M. S. (2) (d. zeznania z 27 stycznia 2017 r. k 189vete- 190). Nadto w dniu zakupu samochodu ( 19 lipca 2012 r.) nie tylko spisano umowę i oświadczenie, ale też dokonano oględzin samochodu podczas którego sam powód zaważył po podniesieniu maski zarysowanie i wgniecenie w wewnętrznej części i uzyskał informacje, że nastąpiło to podczas wymiany poduszki pod silnikiem. Mając wiedzę o konieczności dokonania napraw, czy też już w dniu oględzin samochodu przez matkę powódki o jego niekompletności, trudno uznać za wiarygodne twierdzenia powodów, że byli zapewniani, że samochód posiada wszystkie cechy podane w ogłoszeniu. Oczywiście Sąd nie pochwala zachowania pozwanego, który w ogłoszeniu o sprzedaży zamieścił nieprawdziwe informacje, ale jego późniejsze zachowanie



świadczy, a przede wszystkim sama treść umowy, że powodowie byli informowani o fakcie, że auto jest powypadkowe, nie znali tylko zakresu uszkodzeń.

Dysponując wszystkimi wyżej wymienionymi dowodami nie sposób uznać, że Sąd Rejonowy przyjmując, że powodowie wiedzieli, że pojazd był po wypadku, dokonał swych ustaleń sprzecznie z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Abstrahując już od twierdzenia pozwanego i wyżej przywołanych dowodów, to nawet powodowie nie zaprzeczają, że otrzymali komplet dokumentacji auta, w tym zaświadczenie o braku tablic rejestracyjnych i potwierdzenia zapłaty akcyzy. Już tylko z tych dokumentów wynika, że był to samochód powypadkowy.

Słusznie też Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom J. P., który nie kwestionując podpisu pod oświadczeniem, z 19 lipca 2012, twierdził, że brak było tam adnotacji o tym, że samochód jest powypadkowy. Sam układ graficzny tego oświadczenia wyklucza, aby słowo „powypadkowy” zostało nadpisane w późniejszym czasie, już po złożeniu podpisu przez powoda.

Trzeba też zwrócić uwagę na samą treść odstąpienia od umowy, która miała trafić do pozwanego. Jako podstawę odstąpienia podano wprowadzenie w błąd w postaci wystąpienia w samochodzie uszkodzeń zagrażających życiu, a nie fakt, że samochód wbrew zapewnieniom nie jest bezwypadkowy ( k 12).

W tych okolicznościach słusznie Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom powodów oraz świadków L. P., K. A., E. D. i M. Ś. w zakresie ich zaprzeczania co do wiedzy o wypadkowości pojazdu. Zwrócił uwagę, że nie byli oni w stanie wykazać fałszywości oświadczenia z 19 lipca 2012 r., a wszystkie inne pozostałe okoliczności, w tym wgniecenia wewnątrz maski, informacja o konieczności nabicia klimatyzacji, zależenia nadkola i halogenu, oświadczenie o braku tablic rejestracyjnych powodują, że nie można skutecznie zarzucić Sądowi naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.

Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 19 czerwca 2008 r. (I ACa 180/08, LEX nr 468598), jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia wyżej wymienionego przepisu nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając. Zwalczenie swobodnej oceny dowodów nie może więc polegać li tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, lecz konieczne jest - przy posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznymi - wykazanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wyrok sprawy (analogicznie Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 lipca 2008 r., VI ACa 306/08).

W okolicznościach niniejszej sprawy, w tym w świetle zarzutów apelacji, nie sposób uznać, aby doszło do naruszenia przez sąd pierwszej instancji normy prawnej zawartej w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Rejonowy zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenił bowiem dowody i na ich podstawie wyciągnął trafne wnioski. Z tego względu brak podstaw do konstruowania na tej podstawie twierdzenia, że ocena dowodów dokonana przez sąd pierwszej instancji była wadliwa, jak również negowania prawidłowości wyprowadzonych z tak ocenionego materiału dowodowego ustaleń faktycznych, co do zapewnienia powodów przez pozwanego o bezwypadkowości pojazdu.

Nie jest też słuszny zarzut naruszenia art. 245 k.p.c. i 253 zd. 2 k.p.c. polegający na poczynieniu ustaleń przez sąd w oparciu o kopię dokumentu, ponieważ nie był to jedyny dowód w sprawie. Powód przyznał, że takie oświadczenie było spisane, tylko wykluczał jedno słowo „powypadkowy”. Zeznając w charakterze strony przyznał, że nie jest pewien, czy przed złożeniem podpisu pod oświadczeniem czytał jego treść, a tym samym mógł nie wiedzieć jakie sformułowanie były użyte w dokumencie. Nie deprecjonuje dowodu w postaci „oświadczenia” złożenie tylko jego kopii. Dowód ten podlega ocenie jak każdy inny, a powodowie nie wykazali aby dokument ten został sfałszowany.

Nie jest też trafny zarzut dotyczący naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. polegający na pominięciu w swych ustaleniach opinii biegłych A. i P. a poczynienie swych ustaleń w oparciu o opinię biegłego K. K. (1).

Opinia biegłych jako dowód oparta jest na wiadomościach specjalnych. Opinia biegłego podlega wprawdzie, tak jak inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., jednakże co odróżnia ją pod tym względem, to szczególne dla tego dowodu kryteria oceny, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej. Z tego względu powyższy środek dowodowy podlega szczególnej ocenie, bowiem sąd nie mając wiadomości specjalnych jedynie może oceniać logiczność wypowiedzi biegłego. Innymi słowy ocena dowodu z opinii biegłego nie jest dokonywana według kryterium wiarygodności w tym znaczeniu, że nie można "nie dać wiary biegłemu", odwołując się do wewnętrznego przekonania sędziego, czy też zasad doświadczenia życiowego, to jednak podlega ona ocenie sądu w oparciu o cały zebrany w sprawie materiał, a zatem, na tle tego materiału koniecznym jest stwierdzenie, czy ustosunkowała się ona do wynikających z innych dowodów faktów mogących stanowić podstawę ocen w opinii zawartych oraz czy opierając się na tym materiale w sposób logiczny i jasny przedstawia tok rozumowania prowadzący do sformułowanych w niej wniosków.

Sąd Rejonowy wyjaśnił w uzasadnieniu z jakich powodów pominął wyżej wymienione opinie. Dodatkowo należy zauważyć, że zakres uszkodzeń z opinii biegłego P. jest większy niż zakres uszkodzeń samochodu, który nabył pozwany jako wypadek.

Natomiast opinia biegłego K. K. (1) jawi się jak najbardziej wyważona. Przede wszystkim zwraca uwagę, że w chwili obecnej nie można z całą pewnością stwierdzić jaki był stan pojazdu na dzień zakupu i oprął swoją opinię o zakres uszkodzeń wymienionych w opinii prywatnej z 2012 r. Zwrócił przy tym uwagę, że prawie wszystkie wady można było stwierdzić przed zakupem pojazdu. ( k 445).

Nie było też błędem pominięcia przez Sąd rejonowy, wniosków z opinii biegłego K., że niektóre wady ujawnione w samochodzie miały charakter wad ukrytych. Sam fakt, że sprzedany pojazd posiadał wady, czego nikt nie kwestionuje i niektóre z nich były ukryte nie ma znaczenia w zakresie żądania powodów. Nie zgłosili oni bowiem żądania obniżenia ceny czy odszkodowania, nie wzywali pozwanego na piśmie do niezwłocznego usunięcia wad, ale zapłaty równowartości zakupu pojazdu z powodu odstąpienia do umowy.

W kontekście oceny materialnoprawnej podstawy żądania należało rozważyć, czy istniały podstawy do odstąpienia od umowy.

Wbrew pogładowi apelujących nie został naruszony przepis prawa materialnego (obowiązujący w dacie zawarcia umowy), to jest art. 8 ust.1 ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej ( Dz. U. z 2002 r.nr 141 poz. 1176).

Przechodząc do oceny zarzutów prawa materialnego trzeba zauważyć, że chociaż w pozwie powodowie wskazali na materialnoprawną podstawę dochodzenia roszczenia, to jednak w toku dalszego postępowania uszły uwadze stron jak i Sądu Rejonowego przesłanki jakie należy badać przy tego rodzaju sprzedaży, to jest czy i kiedy zgłoszono wadę towaru i czego można żądać. Zgodnie z art. 8 ust.1 ustawy jeżeli towar konsumpcyjny jest niezgodny z umową, kupujący może żądać doprowadzenia go do stanu zgodnego z umową przez nieodpłatną naprawę albo wymianę na nowy, chyba że naprawa albo wymiana są niemożliwe lub wymagają nadmiernych kosztów. Przy ocenie nadmierności kosztów uwzględnia się wartość towaru zgodnego z umową oraz rodzaj i stopień stwierdzonej niezgodności, a także bierze się pod uwagę niedogodności, na jakie naraziłby kupującego inny sposób zaspokojenia. Przy czym nieodpłatność naprawy i wymiany w rozumieniu ust. 1 oznacza, że sprzedawca ma również obowiązek zwrotu kosztów poniesionych przez kupującego, w szczególności kosztów demontażu, dostarczenia, robocizny, materiałów oraz ponownego zamontowania i uruchomienia. Jeżeli kupujący, z przyczyn określonych w ust. 1, nie może żądać naprawy ani wymiany albo jeżeli sprzedawca nie zdoła uczynić zadość takiemu żądaniu w odpowiednim czasie lub gdy naprawa albo wymiana narażałaby kupującego na znaczne niedogodności, ma on prawo domagać się stosownego

obniżenia ceny albo odstąpić od umowy; od umowy nie może odstąpić, gdy niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową jest nieistotna.

Zgodnie natomiast z art. 4 ust. 3 tej ustawy domniemywa się, że towar konsumpcyjny jest zgodny z umową, jeżeli nadaje się do celu, do jakiego tego rodzaju towar jest zwykle używany oraz gdy jego właściwości odpowiadają właściwościom cechującym towar tego rodzaju. Towar jest niezgodny z umową, jeżeli posiada m.in. wady (fizyczne jak i prawne). Z istoty umowy sprzedaży samochodu używanego wynika, że samochód ten winien być sprawny technicznie. Z materiału dowodowego wynika, że strony ustaliły w umowie, że przedmiot sprzedaży tj. siedmioletni samochód V. (...) jest samochodem używanym bez jakiegokolwiek gwarancji co do wad ukrytych lub widocznych. Brak było zapewnienia w umowie, że samochód jest bezwypadkowy. Nabywca mógł zatem oczekiwać tylko ogólnej sprawności technicznej samochodu. Przy ocenie istotności wady w rozumieniu art. 560 § 1 k.c. eksponować należy przed wszystkim oczekiwania nabywcy rzeczy (samochodu) związane z jej (jego) funkcjonowaniem, a nie tylko zobiektywizowany stan techniczny rzeczy (samochodu) w postaci jej (jego) niezdatności do zwykłego użytku (w ogóle lub określonym zakresie) lub bezwartościowości w znaczeniu funkcjonalnym. Taki podgląd, co do pojęcia wady został wyrażony w tezie 2 wyroku SN z dnia 29 czerwca 2004 r. II CK 388/2003. Wada fizyczna może obniżyć wartość użytkową lub handlową rzeczy. Najczęściej jednak występuje w obu postaciach. Sama formalna zgodność rzeczy z normą techniczną, o czym może np. świadczyć dopuszczenie używanego samochodu do ruchu i aktualne badania techniczne, nie wyłącza jeszcze skuteczności zarzutu istnienia wady fizycznej rzeczy - samochodu.

W rozpoznawanej sprawie zostało wykazane, że sprzedany samochód posiadał wady, za które ponosił odpowiedzialność pozwany, a które zostały przez powodowe naprawione. Samochód jest od dnia sprzedaży do czasu zakończenia sporu, czyli przez ponad 8 lat, użytkowany.

Aby jednak skorzystać z uprawnień z art. 8 ustawy należało przede wszystkim zawiadomić sprzedawcę i skonkretyzować żądanie zgodnie z tym przepisem.

W sprawie niesporne jest, że powodowie zgłosili pozwanemu usterkę w klimatyzacji i konieczność wymiany sprężarki niezwłocznie, a pozwany gotów był początkowo współfinansować te naprawy. Następnie były prowadzone rozmowy dotyczące refundacji naprawy klimatyzacji, do czego ostatecznie nie doszło. Natomiast w piśmie z 12 sierpnia 2012 r. które nie dotarło do pozwanego jest już, czy aż, zawarte żądanie odstąpienia od umowy z powodu poważnych uszkodzeń samochodu. zagrażających życiu, podczas gdy ze założonej opinii prywatnej wynika tylko zakres uszkodzeń oraz, że samochód był powypadkowy, co nie jest równoznaczne.

Już na marginesie trzeba zauważyć że powódka samochód użytkuje do dnia dzisiejszego.

Pisma tego pozwany nie otrzymał, a kolejna informacja o żądaniach powodów, to dopiero doręczenie odpisu pozwu pozwanemu, w dniu 16 grudnia 2013 r. Przy czym w pozwie jako podstawę żądania odstąpienia od umowy wskazano nie powypadkowość pojazdu, ale brak reakcji na zgłaszane wady oraz uszkodzenia, czego, oprócz złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy, nie uczyniono.

Żądanie więc zwrotu równowartości pojazdu oraz wszelkich innych kosztów i złożenie oświadczenia o odstąpieniu od umowy, niezalenie od tego czy wysłano wezwanie na prawidłowy adres czy nie, było nieskuteczne. Jak wynika bowiem z art. 8 ust 4 odstąpienie od umowy może mieć miejsce dopiero wtedy kiedy sprzedawca nie naprawi pojazdu albo nie pokryje zwrotu kosztów naprawy poniesionych przez kupującego.

Czego mógł żądać kupujący zostało wskazane w prywatnej ekspertyzie.

Jeśli nie są spełnione przesłanki z art. 8 ust. 4 ustawy, to złożone w reklamacji oświadczenie o odstąpieniu od umowy jest nieskuteczne.

Kolejną przesłanką która w ogóle nie została też rozważana przez sąd, a co wynika z art. 8 ust 4, to od umowy nie można odstąpić, jeżeli wada jest nieistotna. Z opinii biegłego K. nie wynika, aby wada w pojeździe była istotna, czyli, że pojazd

nie nadawał się do ruchu. Przy czym rolą postępowania sądowego nie jest poszukiwanie wad, a tylko sprawdzenie, czy wady na które powołuje się kupujący istniały w chwili sprzedaży, czy nie i jaki był ich charakter.

W konsekwencji Sąd Okręgowy stwierdza, że odstąpienie przez powodów od umowy w dniu 12 sierpnia 2012 r. było przedwczesne i nieuzasadnione. Tym samym nie mieli oni podstaw do domagania się zwrotu ceny zakupionego samochodu albowiem nie zostały spełnione przesłanki dla skutecznego odstąpienia od umowy.

Pozostaje jeszcze kwestia przedawnienia roszczeń według tej ustawy, na co też nikt nie zwrócił uwagi, a terminy z art. 9 ustawy mają charakter zawity. Jeżeli przyjąć, że najpóźniej w sierpniu 2012 r. powodowie wiedzieli już o wadach w samochodzie, to termin na zawiadomienie pozwanego i złożenie żądania naprawy auta minął najpóźniej 1 listopada 2012 r. tymczasem powodowie wystąpili z pozwem dnia 28 listopada 2013 r. ( data nadania przesyłki).

Prawdziwą przyczynę skierowania sprawy do sądu podała świadek L. P. (1). Zeznała, że mimo wiedzy o wypadkowości pojazdu i ujawnionych wadach powodka chciała samochód naprawiać, dopiero informacja, że przebieg pojazdu został sfalszowany spowodowała, że podjęto decyzję o złożeniu sprawy w sądzie ( d. zeznania świadka k 110). Jednak ta okoliczność nie została wykazana, ponieważ z opinii biegłego wynika, że nie doszło do zmiany wskazana licznika przebiegu samochodu.

Odnosząc się na koniec do zarzutu naruszenia przez sąd wykładni art. 7 ustawy o sprzedaży konsumenckiej, to należy zgodzić się z apelującym, że błędne jest stanowisko Sądu Rejonowego, że wszystkie wady powodowe mogli zauważyć, a samo stwierdzenie zawarte w umowie, że zapoznali się ze stanem pojazdu, wyłącza odpowiedzialność pozwanego. Wyłączenie odpowiedzialności sprzedawcy jest uzależnione od wiedzy nabywcy lub powinności posiadania tej wiedzy o niezgodności towaru z umową. Ocena tej powinności nabywcy powinna być dokonywana, podobnie jak w przesłankach zawartych w art. 5, w oparciu o rozsądną ocenę. Także i tutaj ustawodawca odszedł od znanej na gruncie kodeksu cywilnego instytucji należytej staranności. Zatem to na sprzedawcy ciąży w takiej sytuacji dowód wykazania, iż nabywca był świadomy braku zgodności towaru konsumpcyjnego z umową.

Uchybienie to pozostaje jednak bez wpływu na samą treść zaskarżonego wyroku, ponieważ powodowie nie zgłosili żądania naprawy pojazdu, a samo złożenie oświadczenia o odstąpieniu od umowy było nieskuteczne.

Pomimo, że Sąd Okręgowy uznał, że za ujawnione wady w samochodzie powodów i ich naprawę ponosi, co do zasady, odpowiedzialność pozwany, to jednak nie mógł zasądzić od pozwanego na rzecz powodów zwrotu kosztów naprawy samochodu z uwagi na treści art. 321 k.p.c. oraz art. 9 ust. 1 ustawy u sprzedaży konsumenckiej.

Z powyższych względów apelacja jako nieuzasadniona podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.